

GAZETA USTROŃSKA

Nr 18(62)/92

3—16 września

1500 zł

Tłumne dożynki
Sportowy weekend
Muzykalna Magda
Konie na
stadionie

TARTACZNE STO LAT

rozmowa z Andrzejem Songajlą — dyrektorem
ustrońskiego tartaku, obecnie spółki
joint-venture GRE-BES

Skąd się wzięła nazwa GRE-BES?

Od nazwiska wspólnika Hansa Jurgena Grewena. Nazwa każdej z jego firm rozpoczyna się od trzech pierwszych liter nazwiska, a BES to Beskidy. Miałem pięć minut na wykombinowanie drugiej części nazwy i nic mądrzejszego mi nie przyszło do głowy. Stąd GRE-BES.

Dlaczego spółka z panem Grewenem?

Prawie wszystkie tartaki w bielskim weszły w spółki z kapitałem zachodnim. Zawoja ze Szwedami, Ujsoly z Włochami i my z Niemcami. Nasz wspólnik wniósł do spółki aport i my też. Z naszej strony były to maszyny z jego zaś samochody i maszyny stolarskie do obróbki drewna. Wniósł także udział w markach. Inne zakłady przemysłu drzewnego również chciały wejść z nim w spółkę, ale jemu spodobał się nasz zakład, może dlatego, że widział porządek, pracę a będziemy szczerzy — nie wszędzie to można dostrzec. Jako że spółki takie mają pewne zwolnienia podatkowe, można było zakupić część maszyn i podnieść pensje pracownikom.

Czy zmienił się asortyment produkcji?

W zasadzie nie gdyż, mówiąc uczciwie, nasz wspólnik z Niemiec nie do końca wywiązał się z umowy. W wyniku tego, że nie zbudował suszarni część maszyn jest nie wykorzystana. Profil produkcji zmienił się o tyle, że staramy się obecnie przerabiać tartacę, choć nie w takim stopniu jakbyśmy sobie tego życzyli.

Czy zmalało zatrudnienie?

Zmalało nie tylko w wyniku powstawania spółki, co związane było w ogóle z reformą. Dawniej 50% zatrudnienia to byli więźniowie którzy obecnie już u nas nie pracują. Pozbyliśmy się również ludzi, którym nie chciało się pracować. Jak powstawała spółka to musiała być na to zgoda Rady Pracowniczej. Ja ze swej strony dałem słowo honoru, że w wyniku powstawania spółki nikt nie zostanie zwolniony. Słowa dotrzymałem i z trzonu załogi nikogo nie zwolniliśmy, a wręcz przeciwnie przyjęliśmy paru chłopaków do pracy.

A jak kształtują się obecnie zarobki?

Dżentelmeni nie mówią o pieniądzu, ale dżentelmeni je mają. Mogę powiedzieć, że zarabiamy, na stosunki tartaczne, dobrze. Oczywiście do cen w sklepach, obojętnie ile by się nie zarobili, to będzie zawsze mało. Przeciętna w zakładzie wynosi 2.700.000, złotych. Zarobki w zakładzie kształtują się od 2,5—3,5 mln zł. Istnieje też możliwość dorabiania w wolne soboty, a także przy jakichś pilnych wysyłkach. Płacimy szybko i dobrze. Nie ukrywam, że pracownicy techniczni zarabiają więcej niż w innym tartaku. Ja też, po raz pierwszy, wiem za co pracuję.

Jak wypada porównanie ustrońskiego tartaku z latami 70?

Zatrudnienie spadło, ale trzeba z przykrością stwierdzić, że spadła produkcja. Zmniejszyły się cięcia drzew, a trzeba przyznać, że kiedyś była to gospodarka bandycka, rabunkowa,

(dokończenie na str. 2)



Jedna ze scenek dożynkowego korowodu.

Moji roztomili ludczkowie

Jo wiy co nie jyny Hanczka z Manhatanu bola sie coby sie nie okazalo co mnóm zrobili „Dejyndryszacyje”. Znóm inszego Jyndrysa, kierymu kole pióra robióm, a że ni mogóm nóns jego papiórów, to posłóchajóm kaset — co też tam kiesik bulknyl. Ale lón se isto poradzi.

Bylech ci ludczkowie na dożynkach i wypilech miodónke z gazdóm i gądzínke zech w rynke łod wszystkich przocieli „Ustróńskieje” pocalował. Dożynki sie udały, ludziska sie pięknie bawili — ale za to co za dlógo sie bawili bydzie trza amfiteater zamknóc. Jo sie bojym co zaniedłogo psiska sie bydzie na noc do piwnicy skłudzać, dzwóny sie pościóngo, a kole dziesiόνtej Straż Miejsko bydzie robić obchód czy wszyscy sóm w chalpach we swoich łózkach. Chcieliście Uzdrowisko to nie denerwujcie ludczkowie kuracjuszy. Żodnego festywalu i festynu isto już nie bydzie coby nie kusić zlego.

Je już po dziesiόνtej i cicho piszym coby normy halasu nie przekroczyć. Muszym Wóm po cichu powiedzić co zech był u Stecki na Zowodziu. Zuzki nie było dóma — ale było to przed dziesiόνtóm w nocy i to było jeszcze w porzóndku. Ni móglech jeji chalpy poznać. Dziwóm sie — numero na chalupie to samo, a chalupa inszo. Ściany wybiylóne, lokna wypucowane, posztrajchowane, w loknach kwiotki, przed plotym wystrzygano trowa, za plotym posadzóno kwiotki. Kiejbych wiedziól co u Zuzki sie tak zmiyniło, tobych wziyl wtedy Franca Jozefa do NI. Isto by sie rozbeczól, jakby uwidziól co ludziska se przypómnieli jak to han downij za nieboszczki Austryje bywalo. Zuzka byla na pobabie i czekolech do jyny pół dziesiόνtej. Potym musiolech gibko gnać piechtóm, (bo slyszolech ludczkowie co jyny niekierym bydzie wolno jeździć po Ustróniu) i nie loglóndolech sie na kuracjuszki coby boroczki zdónżyły na cisze nocnóm. Lecym „Konopnickóm” a bylo już po dziesiόνtej a tu już wyjyżdžo Straż Uzdrowiskowo na bacyklach. Nie bydym pisól co sie dali stalo, ale na drugi roz isto zostanym na Zowodziu w jakimsik klasztorze — bydzie to isto tańsze.

Wasz Jyndrys

TARTACZNE STO LAT

(dokończenie ze str. 1)

z tym, że my jako tartak nie mieliśmy w tym udziału. W wyniku zmniejszenia cięć prawie o połowę, pracujemy jedynie na zmianę pierwszą. Aby utrzymać ten zakład, te płace, maszyny itd. to powinniśmy pracować na dwie zmiany. Próbowaliśmy się ratować materiałem z opolskiego, a nawet z Augustowa, co jest zupełną paranoją. Po podliczeniu kosztów transportu interes okazał się nieopłacalny. Jeszcze jest jeden aspekt tej sprawy. Kiedyś materiał drzewny mógł iść tylko do tartaków państwowych, teraz kto ma pieniądze, idzie do Lasów Polskich i kupuje ile chce i jakiego chce materiału i nawet dochodzi do tego, że okrągły materiał wysyłają prywatne firmy do Austrii. Tarcica jest materiałem stosunkowo słabo przetworzonym, ale wysyłanie z Polski materiału okrągłego jest chyba nieporozumieniem. A może to zrobić każdy, kto ma przewagę nad nami, że w każdej chwili może wyciągać walizkę pieniędzy. Faktem jest, że nie dotyczy to naszego terenu.

Kiedy produkcja Tartaku była najwyższa?

W latach 70. Wtedy przecieraliśmy rocznie 43.000 m³ materiału okrągłego. Obecnie, na jedną zmianę, robimy 20-23.000 m³ z tym, że zdolności są dwa razy większe.

Jak załoga podeszła do utworzenia spółki?

Były obawy. Zebranie trwało dwie godziny. Pracowników jest niewielu, wszystkich znam po imieniu. Zapewnienie, że nikt nie zostanie zwolniony i do tego będą podwyżki płac, spowodowało, że zaakceptowano spółkę.

Co zamierzacie produkować?

Nie chodzi nam o meble na wysoki połysk tylko najprostsze rzeczy z suchego drewna: boazerię, jakieś proste półki, galanterię drzewną, a wszystko to jest uwarunkowane wilgotnością. Niemcy wzięliby każdą ilość balustrad balkonowych, ale życzą sobie wilgotności do 8%. My w warunkach naturalnych możemy uzyskać 15% i to jest bariera, która nie pozwala nam przetwarzać tarcicy.

Czy przez ostatnie 20 lat zmieniła się jakość drewna z okolicznych lasów?

Oczywiście i to w zasadniczy sposób. Myśmy kiedyś, tzn. Wisła, Istebna i Ustroń, byli słynni z tarcicy świerkowej na całe

Niemcy. Sprzedawaliśmy ją również do Anglii, Belgii, Holandii. Jakość tej tarcicy była doskonała. Teraz, żeby zrobić wagon tarcicy na eksport, musimy zrobić drugi wagon na rynek krajowy. Ten drugi wagon to odpad i mamy kłopoty z jego sprzedażą. Według mnie, jakość materiału drzewnego obniżyła się o 50-60%. Pogorszenie to można na pewno wiązać z zapyleniem, ze smogiem.

Ile obecnie produkujecie na eksport?

Obecnie na eksport wysyłamy 43% produkcji w postaci tarcicy, elementów palet. O ile dawniej wachlarz odbiorców był bardzo szeroki to obecnie zawężił się on jedynie do rynku austriackiego i do wspólnika do Niemiec.

Jak zmienili się klienci krajowi?

Dawniej aby kupić tarcicę trzeba było mieć duże chody i przydział. Mogę powiedzieć, że nigdy mieszkaniec Ustronia nie wychodził od nas z pustymi rękami. Oprócz tego że dużo tarcicy szło na komitety, to także, gdyby zapytać księży i pastorów, mogliby powiedzieć ile tarcicy poszło na budowę kościołów. Obecnie nie ma stabilnego rynku krajowego. Cieszy to, że tarcicę się zaczyna cenić, że jej cena jest relatywnie wyższa, choć moim zdaniem wciąż za niska w stosunku do innych materiałów budowlanych. Kiedyś bałem się przyjąć do pracy, bo przydział miałem 50 m³ a klientów na 100-tu. Teraz jest na odwrót. My szukamy odbiorcy. Jeżeli przychodzi klient to pytam czy napije się kawy lub herbaty, a jeżeli kupuje większą ilość proponuję lampkę koniaku.

Co głównie produkujecie?

Tarcicę, krawędziaki, więźbę. Mamy satysfakcję, że dzięki naszej pracy ileś tam budynków na Podbeskidziu powstało prędzej. Robimy też opakowania i elementy palet.

Jak się rysuje przyszłość przedsiębiorstwa?

Z uwagi na to że obchodzimy w tym roku okrągłą setną rocznicę istnienia chcielibyśmy aby ten zakład istniał następne sto lat. Życzylibyśmy sobie aby tarcica była bardziej przetworzona a moim marzeniem jest możliwość pozbywania się odpadów. Mamy straszne kłopoty z trocinami których nikt nie chce za darmo. A przecież można ich używać jako opału i jako wsadu materiałowego do produkcji brykietów. Całe szczęście, jak do tej pory, nie było takiej sytuacji, by zabrakło pieniędzy dla załogi, czy nie było pracy. W sumie udało się nam bezboleśnie przejść najcięższy okres.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

WSPÓLNY OBÓZ

W lipcu grupa młodzieży kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z Ustronia Polany i Dobki uczestniczyła we wspólnym obozie z młodzieżą ewangelickiego Jugendzentrum z Hamburga. Kontakty obu grup trwają już dwa lata.

W pierwszym tygodniu obozu młodzież pracowała przy uporządkowaniu parku wokół zrujnowanego dworu w Lipnikach Łużyckich. Dwór ma być siedzibą powstałej w maju fundacji „Europejski Dom Młodzieży”. Zgodnie ze statutem „celem Fundacji jest organizowanie wymiany i udzielenie wszechstronnej pomocy przy współpracy młodzieżowej wszystkich krajów, a w szczególności Polski i Niemiec i popieranie działalności zmierzającej do pokojowego współistnienia młodzieży różnych państw.” Głównymi założycielami Fundacji są: Rada Gminy w Lipnikach Łużyckich, Zarząd Miasta Żary oraz pedagog z Hamburga — Adolf Wagner.

Miłą niespodzianką dla młodzieży była niezwykle serdeczna atmosfera i gościnność Rady Gminy, a szczególnie wójta Krzysztofa Szymańskiego, który cieszy się z zainteresowania ideą Fundacji i zaprasza wszystkich do współpracy. W przyszłym roku przewiduje się organizowanie następnych obozów młodzieżowych do pomocy przy remoncie zabytkowego budynku, bowiem remont ma trwać około 5 lat.

Po pracowitym tygodniu młodzież wyjechała na dziesięć dni do Sorkwitu na Mazury, gdzie piękna pogoda sprzyjała odpoczynkowi i pogłębieniu kontaktów polsko-niemieckich.

Emilia Szarżec

SPÓŁKA „TROS-EKO”

oferuje:

➤ KUBEŁ PLASTIKOWY 110 l. 156.000 zł

➤ KUBEŁ METALOWY (OCYNK) 110 l. 340 000 zł

➤ KONTENER NA ŚMIECI 1100 l. 2 220 000 zł



Dożynkowa miodówka raczej smakowała posłowi K. Wilkowi
Fot. W. Suchta

KRONIKA MIEJSKA

Jak informuje nas pani sekretarz UM przyjmowanie stron w Urzędzie Miejskim odbywa się codziennie w godzinach 9.00—15.30 (wtorek 9.00—16.00), z tym, iż we wtorki od 12.00—16.00 i w czwartki od 14.00—15.30 wszyscy urzędnicy zobowiązani są do bezwzględnego przebywania w budynku Urzędu Miejskiego.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

15 sierpnia 1992 r.

Katarzyna Bałys Ustron i Marek Arkuszewski, Wodzisław Śl.

Jolanta Ficek, Ustron i Piotr Heller Ustron

Barbara Lis, Ustron i Jakub Drzastwa Kłobuck

22 sierpnia 1992 r.

Magdalena Ogródzka, Ustron i Marek Pagiela Skoczów

Eugenia Jaszowska, Ustron i Ireneusz Gawlas, Górki Małe

Barbara Cholewa Ustron i Ryszard Brudny, Brenna

☆☆☆

Na przełomie lipca i sierpnia przebywały w Ustroniu na dwutygodniowym pobycie dzieci z Czernobyla wraz z opiekunką. 23 dzieci w wieku od 10—16 lat goszczone były przez ustronkie rodziny. Pobyt w Ustroniu umilił dzieciom sponsorzy: Kolej Linowa na Czantorię, Józef Marszałek prowadzący basen kąpielowy i Jerzy Gaudy prowadzący staw kajakowy.

☆☆☆

W Ustroniu przebywała również czterdziestoosobowa grupa dzieci z Kecskemet na Węgrzech. Goszczeni byli przez rodziny swych kolegów z Ustronia, którzy rok temu spędzili wakacje u nich w Kecskemet. Młodzi Węgrzy uświetnili swym występem w amfiteatrze obchody tegorocznych dożynek.

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów

Ewa Czyż, lat 80, ul. Lipowczana 5

Aleksander Postek, lat 80, Os. Manhattan 4/24

Helena Kubiś, lat 85, ul. Lipowska 114

Kazimierz Mordyński, lat 85, Os. Manhattan 7/14

Tomasz Zwierniak, lat 85, ul. Daszyńskiego 95

Cecylia Burezyńska, lat 90, ul. Parkowa 18

Franciszka Kojma, lat 90, ul. gen. Sikorskiego 7

☆☆☆

Po dziewięciomiesięcznym stypendium w USA na Johns Hopkins University powrócił do Ustronia radny Lesław Werpachowski. Nie powrócił jednak do „Gazety Ustronkiej”, ale po wygraniu konkursu objął stanowisko dyrektora Biura Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej.

Ci, którzy od nas odeszli:

Florentyna Morawiec, lat 93, ul. Drozdów 56

Błażej Puchała, lat 82, ul. 9 Listopada 13

Ewa Gomola, lat 82, ul. Konopnickiej 38/5

Andrzej Nytra, lat 70, ul. Daszyńskiego 34/9

Ze zbiorów Muzeum

Paweł Steller: Autoportret. Drzeworyt z 1964 r.

Muzeum zakupiło go od żony autora, Stefani Steller w 1987 r. 4 września przypada 18 rocznica śmierci tego najwybitniejszego grafika śląskiego pochodzącego z Ustronia-Hermanic.



Fot. Dominik Dubiel

KRONIKA POLICYJNA

14.08.92 r.

O godz. 21.00 na ul. Katowickiej kierujący Fiatem 126 mieszkaniec Ustronia potrafił w obrębie skrzyżowania z ul. Graniczną pieszego mieszkańca Bładnic, który doznał złamania nogi. Kierowca trzeźwy.

15/16.08.92 r.

Zatrzymano nietrzeźwego obywatela Niemiec kierującego VW Golf. Pobrano mu krew z uwagi na odmowę poddania się próbie na alkomacie.

16.08.92 r.

O godz. 16.30 funkcjonariusze KP Ustron zatrzymali poszukiwanego listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Mikołowie, mieszkańca Tych.

17/18.08.92 r.

W nocy włamano się do kiosku spożywczego przy ul. Dworcowej. Skradziono artykuły żywnościowe na kwotę 5 mln zł na szkodę PSS „Społem”. Sprawcy nieznani.

19.08.92 r.

O godz. 15.40 zatrzymano na ul. Nadzecznej nietrzeźwego mieszkańca kierującego Mercedesem. Wynik na alkomacie — 1,86 prom.

18/19.08.92 r.

W nocy funkcjonariusze KP Ustron ujawnili włamanie do sklepu przy ul. Daszyńskiego. Po pościgu zatrzymano sprawcę włamania i kradzieży artykułów spożywczych na kwotę 1 mln zł. Złodzieja odstawiono do aresztu.

20.08.92 r.

O godz. 13.30 na ul. Lipowskiej został potrącony pieszy przez samochód Skoda, którym kierował mieszkaniec Ustronia. Pieszy doznał urazu głowy i złamania nogi. Kierowca trzeźwy.

20/21.08.92 r.

W nocy włamano się do Zajazdu w Nierodzimiu. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży artykułów

spożywczych na kwotę 1,5 mln zł na szkodę PSS „Społem”.

20/21.08.92 r.

W nocy funkcjonariusze KP Ustron ujeli sprawcę wybiecia szyby i zniszczenia wnętrza sklepu spożywczego nr 8 PSS „Społem” w Ustroniu-Polanie. Sprawcę zatrzymano w areszcie.

21/22.08.92 r.

W nocy z parkingu przy hotelu „Równica” skradziono samochód marki Audi 80, nr rej. F-T-736, koloru srebrny-metalic, na szkodę obywatela Niemiec.

Komendant Gawłowski komentuje

W nocy 14/15 VIII funkcjonariusze KP Ustron wspólnie z funkcjonariuszami KP Cieszyn przeprowadzili wzmożone działania prewencyjne, w wyniku których ujawniono 5 nietrzeźwych kierowców. Zatrzymano im prawo jazdy i sporządzono wnioski do kolegium. Dwie sprawy rozpatrzone w trybie przyspieszonym, gdyż zatrzymani nie byli obywatelami Polski. Zawartość alkoholu we krwi zatrzymanych wahała się od 0,37 do 1,98 prom.

Działania takie na drogach będą kontynuowane. System wzmożonych działań jest uciążliwy dla użytkowników dróg, gdyż polega na całkowitej blokadzie dróg wyjazdowych z miasta połączonych ze stosowaniem kolczatek drogowych. Kontrola podlegają wszystkie pojazdy. Poza ujawnianiem nietrzeźwych kierowców wychwytywane są kradzione pojazdy, osoby poszukiwane i przewożony łup z włamań. Pomimo uciążliwości, pamiętać trzeba, że działania tego typu wpływają na znaczną poprawę stanu ładu i porządku w mieście.

☆☆☆

Komendant wyjaśnia, że na zdjęciu w GU nr 17 podpisanym „Na upały nie ma mocnych, znalazł się „Stróż porządku” spoza Ustronia, wspierający miejscową Policję.

STRAŻ MIEJSKA

13.08 — przy sklepie PSS „Społem” w Polanie palono śmieci. Na razie poprzestano na upomnieniu.

14.08 — wspólnie z Wydz. Ochrony Środowiska UM orientacyjnie zlokalizowano wyciek ścieków do Młynówki powodujący ginięcie pstrągów

17.08 — po skargach mieszkańców upomniano i spisano młodych ludzi zachowujących się zbyt głośno wieczorem na Os. Centrum.

17.08 — zarekwirowano alkohol i lekarstwa handlowcom z b.

ZSRR, które usiłowali sprzedać na targowisku.

19.08 — pomagano targowemu w ściąganiu opłat od obywateli WNP, którzy nie zawsze chcą uiścić należność.

21.08 — zarzymano na gorącym uczynku mieszkańca Siemianowice układającego na torach na wysokości stacji CPN, butelki i kamienie. Po zatrzymaniu stwierdził on, że usiłował wykołcić pociąg.

25.08 — dozorca składu przy ul. Fabrycznej palił śmieci. Po przyjeździe strażników w promieniu kilku metrów płonął już trawa. Po ugaszeniu pożaru dozorcę ukarano mandatem.

ROWEREM PO GÓRACH

Towarzystwo Rozwoju Turystyki w Ustroniu
zaprasza do wzięcia udziału w wycieczkach rowerowych
na następujących trasach:

4 września 1992 (piątek) w godz. 16.00-22.00

Trasa: Ustron — ul. Grażyńskiego — ul. Daszyńskiego — Golezowska — Kozakowice — Golezów — Chelm 464 m. n.p.m. — Golezów — Jasieniowa 520 m. n.p.m. — Dziegielów — Cisownica — Kamieniec — Równia — Ustron.

5 września 1992 r. (sobota) godz. 9.00-15.00

Trasa: Ustron — Ustron Polana — Jaszowiec — Przełęcz Beskidek 884 m. n.p.m. — Lipowski Groń 743 m. n.p.m. — Lipowski Groń 743 m. n.p.m. — (szlakiem żółtym) — Zawodziańska — Ustron Zawodzie — Ustron.



11 września 1992 r. (piątek) w godz. 16.00-20.00

Trasa: Ustron — Ustron Polana — Sucha Dobka — Palenica 762 m. n.p.m. — Jaszowiec — ul. Wczasowa — ul. Skalica — ul. Sanatoryjna — ul. Armii Krajowej — Brzegi — Ustron.

12 września 1992 r. (sobota) w godz. 9.00-16.00

Trasa: Ustron — Ustron Polana — Wisła Oblaziec (nad Wisłą) — Wisła Centrum — Wisła Nowa Osada — Wisła Czarne — szlakiem czarnym nad Czarną Wisłą — Przysłop pod Baranią Górą — Barania Góra 1220 m. n.p.m. szlakiem niebieskim Doliną Białej Wisły — Wisła Czarne — Wisła Nowa Osada — Wisła — Wisła Oblaziec — nad Wisłą do Polany Ustron.

18 września 1992 r. (piątek) w godz. 16.30-20.00

Trasa: Ustron — Ustron Polana — Dobka — Bukowa 715 m. n.p.m. — Kamienny 790 m. n.p.m. — Trzy Kopce 810 m. n.p.m. — Zakrzostek — Dobka — Ustron Polana — Ustron.

19 września 1992 r. (sobota) godz. 9.00-15.00

Trasa: (Dookoła Ustronia) Ustron — U Jonka — Mała Czantoria 866 m. n.p.m. — Wielka Czantoria 995 m. n.p.m. — Polana Stokłosica — Faturka (trasa narciarska) — Wisła Oblaziec — Dobka — Ślepa Dobka — Trzy kopce Wiślańskie 810 m. n.p.m. — Zakrzostek — Orłowa 813 m. n.p.m. — Beskidek 693 m. n.p.m. — Równica 884 m. n.p.m. Ustron.

25 września 1992 r. (piątek) w godz. 16.00-19.00

Trasa: Ustron — Ustron Nierodzim — Lipowiec — Zawodziańska — Ustron Zawodzie — Ustron.

Bezsenna noc

W dniu 22 sierpnia zamierzałam z grupą znajomych przenocować w Ustroniu. Okazało się to bardzo trudne. Do godziny ok. 1.00 w nocy w całym uzdrowisku rozlegały się niezwykle głośne dźwięki muzyki. Zaśnięcie w odległości ponad 2 km od miejsca koncertu było niemożliwe. Dziwi to z uwagi na uzdrowiskowy charakter Ustronia. Czy nie można temu zapobiec? Co na to Rada Miejska i Naczelny Lekarz Uzdrowiska?

Bohdan Kozerski
Gdańsk

REGIONALIZACJA

Rada Regionalna UD w Bielsku-Białej wypowiedziała się w poniższej uchwale na temat regionalizacji:

UCHWAŁA

Unia Demokratyczna województwa bielskiego opowiada się przeciwko takiej reorganizacji podziału terytorialnego, która doprowadzi do likwidacji województwa bielskiego.

Zamierzamy działać na rzecz utrzymania samodzielności naszego województwa deklarując zasadę, że o przyszłości poszczególnych rejonów powinni decydować jego mieszkańcy.

Od redakcji: opinie w tej kwestii są podzielone. Jak widzą ten problem nasi Czytelnicy? Prosimy o listowne wypowiedzi, które opublikujemy.

List z Warszawy

OBWODNICA

W odpowiedzi na wystąpienie Pana Burmistrza z dnia 15 czerwca 1992 roku w sprawie podjęcia kontynuacji budowy obwodnicy Ustronia w ciągu drogi krajowej Nr 93 Katowice-Mikołów-Żory-Skoczów-Wisła, Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych uprzejmie wyjaśnia, że zaawansowanie środków finansowych na tym zadaniu wyniosło dotychczas jedynie około 15% wartości całego zadania.

Z uwagi na inwestycyjny charakter robót oraz ich wysoki koszt (potrzeba jest około 40,0 mld zł na dokończenie zadania), wobec znikomych nakładów na drogi krajowe musiały być one przerwane już w 1991 roku i do tej pory nie było możliwości ich podjęcia.

Wielkość przyznanych z budżetu Państwa środków finansowych nie pokrywa ostatnio nawet najpilniejszych potrzeb na drogach krajowych.

W tej sytuacji z konieczności są one przeznaczone przede wszystkim na niezbędne zabiegi utrzymaniowe.

Ponieważ GDDP nie dysponuje żadnymi środkami rezerwowymi, nie ma obecnie jakichkolwiek realnych możliwości na podjęcie robót na tym zadaniu w br.

Mimo tak niekorzystnych uwarunkowań, Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych podziela troskę Pana Burmistrza o potrzebę realizacji wnioskowanego zadania. Natomiast rozważenie jego podjęcia będzie dopiero możliwe przy ustaleniu planu robót na przyszły rok, o ile pozwolą na to przyznane z budżetu Państwa środki finansowe — informuje Tadeusz Suwara zast. ge. dyr. GDDP w Warszawie.

Szanowni Czytelnicy!

Jestem w trakcie opracowywania książki o życiu religijnym Polaków. Moim zdaniem nietolerancja powodowana jest niewiedzą. Moja książka, mam nadzieję, będzie skutecznym popularyzatorem tolerancji religijnej w Polsce.

Bardzo proszę o wszelkie informacje na temat:

A) Kościoły, Związki wyznaniowe, grupy duchowe niezarejestrowane, działające niezależnie.

B) Kościoły zarejestrowane jako stowarzyszenia zwykle lub fundacje.

C) Lokalne społeczności zarejestrowanych Kościołów i Związków wyznaniowych nierzymskokatolickich.

D) Organizacje ekumeniczne — ponadkonfesyjne.

E) Grupy parareligijne, na pograniczu religii.

Będę wdzięczny za każdą informację.

Korespondencję proszę kierować na adres: Jacek Rzońca
skr. nr 80
91-101 Łódź 521

TŁUMNE DOŻYNKI

Tłumnie wylegli mieszkańcy Ustronia na ulice, by w niedzielę 23 sierpnia podziwiać korowód dożynkowy. A, że było co podziwiać — o tym chyba nie trzeba pisać. Wszyscy widzieli. 600 osób wzięło udział w tym korowodzie. Również podczas obrzędu dożynkowego, w wykonaniu Nauczycielskiej Estrady Ludowej „Czantoria”, amfiteatr wypełniony był po brzegi. Trudno wymienić wszystkich dzięki którym impreza ta tradycyjnie gromadzi mieszkańców i gości naszego miasta. Dożynki odbywają się nieprzerwanie w Ustroniu od 1975 roku, a są nawiązaniem do wcześniejszych tradycji. Jest to jedyna impreza o takim rozmachu podkreślająca związek Ustronia z regionem. Choć nie jesteśmy miastem rolniczym, dożynki z roku na rok wypadają okazalej.

W tym roku święto plonów było finałem trwających od 19 sierpnia „Dni Ustronia”. Dobrze się stało, że „Dni” złączono z imprezą o takim charakterze i takiej popularności. Była to bardzo dobra reklama, co można było stwierdzić, po ilości przybyłych dziennikarzy z prasy, radia i telewizji. Odbywały się zawody sportowe, w Muzeum Kuźnictwa zorganizowano wystawę „Ustrońscy rzemieślnicy”, co także możemy uznać za nawiązanie do tradycji o czym świadczy zamieszczony poniżej tekst z „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Również w Muzeum malarze z Neukirchen-Vluyn prezentowali swe prace, a 21 sierpnia spotkali się z ustroniakami. Spotkanie umilił grą na gitarze Uwe Brosch.

Dni Ustronia odbyły się w tym roku po raz pierwszy i jakby w cieniu Dożynek. Może należałoby bardziej zaakcentować ich początek wielkimi zawodami sportowymi lub chociażby wyborami Miss Wakacji.

(ws)



Gazdowie dożynek: Maria i Zdzisław Kozielowie z Nierodzimia.

Fot. W. Suchta.

„Góral” z Warszawy

Impreza ta po prostu reklamuje rowery górskie. W kraju brak podobnych zawodów. Uczestniczę we wszystkich, a było ich w tym roku trzy: koło Częstochowy, w Karpaczu i ta dzisiejsza. Tereny macie doskonale, choć w samym wyścigu wprowadziłbym pewne innowacje. Zbyt długi jest moim zdaniem wjazd na Równicę i cały wyścig rozgrywa się praktycznie na tym podejździe. Tam tworzą się przewagi i zyskują tym zawodnicy siłowi a nie techniczni. Ten podjazd powinien być urozmaicony — powiedział na mecie Witold Woźniak, zwycięzca zawodów Mountain-Bike o Puchar Burmistrza Miasta, rozegranych na stokach Równicy 22 sierpnia. Najlepszy cyklista górski pochodzi z Warszawy, a w Ustroniu ściga się w tym roku po raz drugi. Wcześniej uczestniczył w rozegranych również na Równicy Górskich Mistrzostwach Polski. Na mecie oczekiwała go żona, która zapytana o zamiłowanie męża do roweru powiedziała: „Mam troje dzieci i muszę im poświęcać cały czas. A mąż... To jest jego pasja, hobby. Kocham jego i jego pasję.” Wieczorem państwo Woźniakowie próbowali swych sił w Biegu Romantycznym.

Drugie miejsce w tych zawodach zajął M. Kudłacz, a trzecie T. Gibiec. Startowało 7 zawodników z ustronńskiej Sekcji Rowerów Górskich, z których najlepszy, Aleksander Peter, zajął 6 miejsce.

(ws)



Fot. W. Suchta

Tak, jak to widać powyżej na zdjęciu, kończyła, 22 sierpnia, maraton sztafet reprezentacja Ustronia w składzie: Beata Korzeń, Andrzej Georg, Tomasz Mateja, Artur Pietrusiak i Arkadiusz Wiselka. Drużyny startowały w pięcioosobowych składach i pokonywały, zmieniając się, trasę wytyczoną na nadwiślańskich bulwarach. Ustroniacy zajęli co prawda 6 miejsce, ale pamiętać trzeba, że w każdym maratonie najważniejsze jest ukończenie biegu. Zwyciężyli zawodnicy z MKS Cieszyń w czasie 2.26.22. Drugie miejsce zajął Klub Biegacza z Jastrzębia, a trzecie LKS Pogórze. Startowały drużyny bardzo młode i nieco starsze. Jedną z tych drugich liczyła w sumie 252 lata.

Dzień wcześniej, również na nadwiślańskich bulwarach rozegrano Bieg Romantyczny. O godzinie 20.30 okolice basenu kąpielowego szczerze wypełnili kibice, czyli ci, którym nie udało się znaleźć kogoś do pary, oraz startujący, czyli pary o różnym stopniu znajomości i zażyłości. O różnorodności par najlepiej świadczy konieczność klasyfikowania zwycięzców w kategoriach: par klubowych, małżeńskich, narzeczeńskich, przyjacielskich, koleżeńskich, oraz znajomych wczasowych, klubowych, kolonijnych, obozowych i przypadkowych. W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce zajęli Sylwia Bielecka i Damian Brodowski, drugie Anna i Edward Kurkowie a trzecie Teresa Stalmach i Waldemar Mazur. Zwycięzcy biegu zapytani na mecie o rodzaj sympatii która zdecydowała o starcie w Biegu Romantycznym stwierdzili, że o sympatii to chyba nie można mówić, tylko o decyzji trenera, gdyż w Ustroniu przebywają na obozie sportowym.

(ws)

Wystawa rolnicza w Ustroniu

Ku uczczeniu 80-letnich urodzin najmiłościwiej nam panującego cesarza Franciszka Józefa I., urządzają kółka rolnicze ustronńskie dnia 18. września w ogrodzie p. Lubojackiego **Miejscową wystawę rolniczą**, połączoną z zabawą towarzyską (dożynki). Wystawa trwać będzie od 18. do 20. września. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, d. 18. b.m. o godz. 1. po południu. W skład wystawy wchodzi: 1. plody rolne i ogrodnicze, 2. przeroby plodów i pszczelnictwo, 3. przemysł domowy ręczny, 4. sprzęta i przyrządy rolnicze i ogrodnicze, 5. maszyny rolnicze, 6. zabytki rolnicze ustronńskie.

Kółka rolnicze chcą członkom swoim i gościom pokazać wszystko, co ziemia Ustronia i Hermanie wydaje we wszelkich gatunkach, a najpiękniejszych okazach i chcą tem zachęcić każdego do przeglądu własnego gospodarstwa. Zabytki rolnicze przedstawia zwiedzającym stare sprzęty i maszyny rolnicze i gospodarcze, które mało kto z młodszych zna, a które w naszej podgórskiej i górskiej gminie zachowały się w pewnej ilości.

W program zabaw towarzyskich wchodzi: koncert „Lutni”, śpiewy młodzieży, loteria fantowa, kręgle, strzelnica, koło szczęścia i różne inne ciekawe gry i zabawy.

Spragnionym rozdawać będą dziewczęta wiejskie za darmo wina owocowe, a głodni znajdą posilenie w bufecie po tanich cenach. Kółka chcą „dożynki” obchodzić z użytkiem, wesoło i gościnnie.

Wieczorem urządzi młodzież ustronńska przedstawienie amatorskie w obszernej i pięknej sali hotelu p. Lubojackiego, po którym nastąpią tańce.

Wstęp na wystawę wynosi od osoby tylko 30 h, familie ponad 3 osoby płać najwyżej 1 K. Czysty ewentualny zysk przeznaczony jest na szkołę gospodyń wiejskich.

Kółka robią wielkie wysiłki, nie szczędząc wydatków, by okazać rozwój swojego stanu. Czy mogą się zatem spodziewać liczego zwiedzania wystawy i zabawy? Czy szanowni czytelnicy śląscy przyjdą popatrzeć na nas?

(Gwiazdka Cieszyńska — 1910)

Ogłoszenia drobne

Sprzedam motor CZ 350 prawie nowy. Ustron-Nierodzim ul. Skoczowska 142.

Sprzedam tanio pszenicę. Ustron, ul. Golezowska 26. Tel. 32-04 po 18.00.

Dziękuję bardzo personelowi baru „Barman” na os. Manhattan za odnalezienie mojej torebki z dokumentami. Roma Ulańska, Kraków.

Korepetycje z języka angielskiego. Os. Manhattan 5/32

Wideo rejestracja. Tel. 25-44.

Podziękowania

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu za bardzo cenny dar. Są to 3 oprawy w skórę księgi o tematyce religijnej a wśród nich „Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza” z 1779 r. w języku polskim.

☆☆☆

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej, Ustron — ul. Bażantów 68, składa serdeczne podziękowania HURTOWNI ART. SPOŻYWCZYCH J. J. Górnikowie — Ustron, ul. Akacjowa 20, za częste dostarczanie artykułów spożywczych i owoców dla dzieci niepełnosprawnych.

KOMUNIKAT

Zarząd Miasta Ustronia informuje, że zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. o ochronie środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymaniu czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz. U. Nr 24 poz. 91) na Zarządzie Miasta spoczywa obowiązek zapewnienia ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz porządku i czystości.

W związku z powyższym przypomina się, że zgodnie z § 10 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia, na właścicieli, zarządcy oraz użytkownikach zabudowanych nieruchomości, położonych w granicach administracyjnych miasta Ustronia ciąży

BEZWZGLĘDNY OBOWIĄZEK

wyposażania nieruchomości w kubły na śmieci.

Obowiązek ten można zrealizować we własnym zakresie lub za pośrednictwem Spółki „TROS-EKO” w Ustroniu ul. Bażantów 17 która określiła rodzaj pojemnika.

Zakupienie pojemnika stanowi podstawę do zawarcia ze Spółką „TROS-EKO” umowy na wywóz śmieci.

Termin wyposażenia nieruchomości w kubły na śmieci ustala się na dzień 30 października 1992 r.

Po tym terminie zostanie przeprowadzona kontrola wykonania obowiązku wyposażenia nieruchomości w kubły.

Fakt samodzielnego usuwania śmieci, nawet na wysypisko miejskie, nie zwalnia od obowiązku posiadania kubła.

Niedopełnienie powyższego obowiązku pociągnie za sobą wymierzenie kary grzywny w wys. do 1,5 mln zł (art. 11 Kodeksu Wykroczeń).

Gdzie to jest?

Zamieszczamy kolejną grafikę-zagadkę autorstwa Bogusława Heczki, prowadzącego „Galerię na Gojach” w Ustroniu. Odpo-

wiedzi można nadsyłać do 15 bm.

Grafika w nr 16 GU przedstawiała bramę wejściową na dziedziniec kościoła katolickiego. Nagrodę wylosowała Danuta Aust z Ustronia. Zapraszamy do redakcji.



6. Główna Ustronka



Dni Ustronia dały okazję do podziwiania pięknych koni. Fot. W. Suchta

SZANOWNI MIESZKAŃCY

Dochodzą do nas opinie, że niektórzy mieszkańcy dzięki segregacji w ogóle nie mają śmieci i nie muszą posiadać kubłów. Tłumaczą się, że posiadając kompostownik i odnosząc szkło, puszki, makulaturę, plastik i baterie nie mają innych śmieci. Jest to oczywista nieprawda, chyba że przyjmujemy iż właśnie te osoby spalają część w swoich piecach, a resztki wyrzucają do rowów, na skwery lub podrzucają do koszy miejskich czy też obok kontenerów. Część mieszkańców zakopuje śmieci w ogrodzie zostawiając ich wykopanie dla przyszłych pokoleń.

Podajemy listę śmieci, które niestety trzeba wrzucać do własnego kubła:

- lustra, szkło zbrojone
- butelki fajansowe i porcelanowe
- szkło zabrudzone błotem oraz częściami organicznymi
- folię z gospodarstwa domowego
- foliowe torebki śniadaniowe
- folię budowlaną
- folię pakunkową
- tworzywa sprężone (po mleku, mrożonkach, napojach, sokach, papierosach itp.)
- kalkę, papier przebitkowy
- tłusty, zabrudzony papier i folię (z masła, margaryny itp.)
- puszki po lakierach
- opakowania po aerozoluach
- tampony i inne środki higieniczne
- popiół, żużel

POBÓR DO WOJSKA

Jak informuje Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Ustroniu pobór dla osób zamieszkałych stale lub przebywających na pobycie czasowym, trwającym ponad 2 miesiące na terenie MIASTA USTRONIA przeprowadzi Rejonowa Komisja Lekarska i Rejonowa Komisja Poborowa w Szpitalu Śląskim w Cieszynie, ul. Bielska 4, pawilon VII, w okresie od 15.09 do 17.09.1992 r. o godz. 9.00

Obowiązki zgłaszania się do rejonowych komisji lekarskich i rejonowych komisji poborowych podlegają:

- mężczyźni urodzeni w 1973 roku
- mężczyźni urodzeni w latach 1972, 71, 70, 69, 68, 67, 66, 65, 64, którzy dotychczas nie stawali do poboru
- do określonych komisji wzywa się także mężczyzn, którzy ukończyli 17 lat życia i zgłosili się ochotniczo do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Nieotrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia tych osób od dopełnienia obowiązku zgłoszenia się do poboru.

Osoby, które nie zgłaszają się do poboru w wyznaczonym terminie i miejscu albo nie przedstawią nakazanych dokumentów podlegają karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny.

Samorząd lokalny w USA: skuteczność

Demokracja to specyficzny sposób urzędowania stosunków międzyludzkich. Specyfika ta polega głównie na uznaniu za wartość naczelną WSPÓLDECYDOWANIA, wedle powiedzenia: „nie o nas bez nas”. Ale jak to zawsze w życiu społecznym bywa, realizacja jednego ideału może prowadzić do zaniedbania innego, i to w wymiarze tragicznym. Wiele cierpień ludzkich pod „realnym socjalizmem” spowodowanych było tym, że obsesyjnie, choć często retorycznie jedynie, przywiązanie do ideału równości, prowadziło do tragicznego momentami zarzucenia ideału wolności.

W zarządzanie społecznościami takimi jak narody czy miasta uwikłania są podobno, choć mniej tragiczne w skutkach, dylematy. Najbardziej wyrazisty wynika chyba z prób pogodzenia ideału demokracji czyli współzarządzania z ideałem skuteczności, dodajmy administracyjnej, czy ekonomicznej.

Proszę zauważyć jak często, w momencie gdy ślamazarny proces demokratyczny daje rezultaty poniżej wcześniejszych oczekiwań ludności, pojawia się na scenie publicznej polityk, który mówi: „Ja to teraz wezmę wszystko w swoje ręce i szybko, i ku ogólnemu zadowoleniu, pozalutuję”. Do jakiej wartości odwołuje się zazwyczaj taka osoba, uzasadniając ograniczenia przywilejów demokratycznych? Do SKUTECZNOŚCI.

Jak każda arena polityczna, Amerykański samorząd lokalny jest także miejscem starcia się demokracji ze skutecznością. Często proponowane programy reform, zmierzają bądź to w kierunku wzmocnienia demokracji przedstawicielskiej, bądź to w stronę usprawnienia administracji. Ostatnio jednak pojawiła się tendencja, by te ideały spróbować realizować równocześnie.

W jednym z poprzednich programów o demokracji Amerykańskiej, mówiłem o różnych typach urzędu burmistrza i różnych sposobach definiowania relacji pomiędzy burmistrzem, a radą miejską, czy, szerzej organami wykonawczymi, a ustawodawczymi. Przypomnę tylko, że w Stanach Zjednoczonych występują cztery typy rozwiązań w tej dziedzinie. Rowiązaniem, które jest ostatnio najczęściej dyskutowane i stopniowo zyskuje na popularności, jest system zwany RADA-ZARZĄDCA. Już ponad jedna trzecia miast stosuje ten system, którego istotą jest to, że połączone władze, ustawodawcza i wykonawcza, spoczywają w rękach rady, a ta, z kolei, powołuje zarządcę, którego zadaniem jest kierowanie pracą administracji. Jest to zazwyczaj wysoko wykwalifikowany specjalista, posiadający odpowiednie wykształcenie i praktyczne doświadczenie.

Według pomysłodawcy tego modelu, w samorządzie typu RADA-ZARZĄDCA burmistrz miałby być wybierany spośród radnych, przez tychże radnych. Jego rola miała być ograniczona do zadań ceremonialnych, takich jak reprezentowanie miasta w trakcie rozmaitych uroczystości i oficjalnych wizyt. Tak więc, władza polityczna byłaby tu zredukowana niemal do zera. Jednakże wbrew założeniom, system zaczął powoli zmieniać się w kierunku zwiększenia władzy burmistrza. Po pierwsze, w coraz większej ilości miast, stosujących model RADA-ZARZĄDCA, zaczęto wybierać burmistrzów BEZPOŚREDNIO, a więc spośród ogółu mieszkańców (nie tylko rady) w wyborach, w których brali udział wszyscy obywatele (nie tylko rada). W roku 1945, tylko 40% miast tego typu wybierało burmistrzów bezpośrednio. W roku 1986 — już 62%. Po drugie, zaczęła rosnąć też, ilość burmistrzów wyposażonych we władzę weta. Władzę taką posiada obecnie tylko 2% burmistrzów wybranych pośrednio, spośród rady, ale już 21% burmistrzów wybranych bezpośrednio.

To wzmocnienie pozycji burmistrza w systemie RADA-ZARZĄDCA może wydawać się bezsensowne, bo prowadzące do podważania na stanowisku „głównodowodzącego” w administracji miejskiej. Oto obok zarządcy, tego kierownika pracy całej administracji, pojawia się Burmistrz, który, jak się wydaje musi Zarządcy niustannie wchodzić w parę i dublować jego funkcje. Jednakże istniejące studia układu Burmistrz — Zarządca — Rada, tych obaw nie potwierdzają. Wydaje się, natomiast, że układ ten sprzyja osiągnięciu niełatwego celu: połączenia demokratycznego ideału współuczestnictwa i współrządzenia z ideałem skuteczności. Mówiąc najprościej: burmistrz jest od demokracji, zarządca od skuteczności. Muszą jednak oba te urzędy spełnić pewne warunki, by takie jednocześnie realizowanie obu ideałów było możliwe.

Po pierwsze, urząd burmistrza powinien być zdefiniowany jako, tak zwany SILNY BURMISTRZ. A więc, przede wszystkim, ma on być wybierany bezpośrednio i stanowić coś więcej niż jedynie przywódca Rady Miejskiej. Powinien być przywódcą, demokratycznie wybranym, całej miejscowości. Ważne jest by jego stosunki z radą — z jednej strony, i Zarządcą — z drugiej — były nastawione na współpracę, a nie konkurencję. Proszę zauważyć, że Burmistrz wybierany spośród Rady, nieuchronnie staje się przywódcą najsilniejszej frakcji czy partii w łonie

Rady, a zatem, znaczna część jego energii zużywana jest na walkę polityczną wewnątrz tej instytucji. Burmistrzowi wybranemu bezpośrednio o wiele łatwiej unikać takiej pułapki, związanej z uwikłaniem się w — często jałowe — politykowanie. Badania pokazują, na przykład, że wprowadzenie urzędu SILNEGO BURMISTRZA w miejscowościach posiadających ZARZĄDCÓW, polepszyło funkcjonowanie całego systemu. Ze wszystkich miast, które porzuciły model RADA-ZARZĄDCA w latach 1976-86, TYLKO 26% miało bezpośrednio wybranych burmistrzów.

Po drugie, połączenie w jednym systemie urzędu SILNEGO BURMISTRZA i urzędu ZARZĄDCY, prowadzi — zdaniem wielu badaczy — do bardzo pożądanego w nowoczesnym zarządzaniu, zatarcia się rocznicy pomiędzy ADMINISTRACJĄ i POLITYKĄ. W momencie, gdy wprowadzono system RADA-ZARZĄDCA myślno tak: Rada (z silnym burmistrzem, czy bez) będzie przewodzić i wyznaczać główne kierunki działań administracji miejskiej, a ZARZĄDCA będzie tą administracją, fachowo kierował. Wkrótce okazało się jednak, że takie rozdzielenie funkcji politycznych i administracyjnych jest sztuczne, papierowe, i nie występuje w rzeczywistości. Ponadto, reformy administracji lokalnej, jakich coraz częściej domagają się wyborcy, mają prowadzić do RÓWNOCZESNEGO polepszenia jakości przywództwa politycznego, jak i profesjonalności administracji. Czasami, prowadzi to do tego, że ZARZĄDCY, wymyśleni jako neutralni administratorzy, muszą stać się także czułymi na głosy społeczności, politykami. Często, rozwiązaniem jest stworzenie systemu z dwoma silnymi urzędami: ZARZĄDCĄ i BURMISTRZEM. Dwie ważne cechy charakteryzują to rozwiązanie: po pierwsze, przywództwo polityczne i władza administracyjna skupione są w rękach jednostek — ale jednostek nieustannie kontrolowanych przez Radę i obywateli (poprzez instytucje wyborów bezpośrednich). Po drugie, przywództwo polityczne (którego ideałem jest demokratyczna reprezentacja) i władza administracyjna (której ideałem jest skuteczność) nie są tu widziane jako przeciwstawne i sprzeczne z sobą.

W rozwijającym ostatnio modelu zarządzania obowiązuje, z grubsza rzecz biorąc, takie oto myślenie. Istnieją cztery obszary problemowe, którymi muszą się zająć liderzy dawnej miejscowości. Po pierwsze, MISJA, czyli określenie celów, zrównana dla miast jak i jego administracji. Ale także zdefiniowanie zakresu usług jakich powinno dostarczyć mieszkańcom. Po drugie, zbudowanie programów, czyli, między innymi, zatwierdzenie budżetu, stworzenie planu przestrzennego zagospodarowania miejscowości i jego sieci transportowej. Po trzecie, ADMINISTROWANIE, czyli realizacja planów, stworzenie odpowiednich przepisów, koniecznych do realizacji tych planów, czy dostarczenie usług mieszkańcom. Po czwarte, zarządzanie, czyli codzienna kontrola nad całym aparatem administracji miejskiej, który realizuje zadania określone w punkcie trzecim.

W tradycyjnym sposobie myślenia, dwie pierwsze funkcje, MISJA i TWORZENIE PROGRAMÓW, należały do polityki. ADMINISTROWANIE i ZARZĄDZENIE, widziane były jako domena, szeroko rozumianej administracji. A więc, wracając do naszych rozważań nad relacją pomiędzy BURMISTRZEM i ZARZĄDCĄ, ten pierwszy byłby odpowiedzialny za politykę, drugi — za administrację. Jak wspominałem jednak, badania pokazały, że jest to podział sztuczny. I najnowsze podręczniki administracji wzięły ten fakt pod uwagę. Kładzie się zatem nacisk na wzajemną przenikalność sfer politycznej i administracyjnej. Burmistrz (i rada), zachowując dominację w dziedzinie polityki powinni angażować się też w administrację i mozoł codziennego zarządzania. Co ważniejsze, jednak zarządcy muszą nauczyć się być politykami. W systemie, który jednocześnie dąży do wzmocnienia obywatelskiej kontroli nad władzami, oznacza to, że muszą oni nauczyć się słuchania i reagowania na postulaty mieszkańców. Jak to ujął jeden z badaczy problemu, nowoczesni zarządcy muszą być w stanie rozwijać nie tylko takie wartości jak SKUTECZNOŚĆ, ale także właściwa REPREZENTACJA interesów obywateli, ochrona PRAW OBYWATELSKICH jednostek, i SPRAWIEDLIWOŚĆ społeczna.

Brzmi to wszystko nieco utopijnie, bo oto mamy do czynienia ze systemem, który rozwija wszystkie wspaniałe i pożądane wartości równocześnie. I nie ma się co czarować, systemy takie nie istnieją we wszystkich miastach Amerykańskich. Wyraźnie jednak dostrzegalna jest następująca tendencja: coraz więcej miast buduje systemy zbliżone do tego ideału. Ideału, przypomnę łączącego wartość skuteczności z wartością demokratycznej reprezentacji. I, upraszczając nieco, przepis na realizację tego ideału streszcza się do dwóch wskazań: wprowadź urząd silnego burmistrza, bezpośrednio wybranego przez mieszkańców, i jednocześnie, wynajmij sprawnego zawodowca na ZARZĄDCĘ.

Jan Kubik



Fot. W. Suchta

PUCHAR DLA LOSKI

Bezkonkurencyjny w zawodach hippicznych o Puchar Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Dożynek 92, okazał się Mirosław Loska na koniu Boston. Zawody te rozgrywane na stadionie Kuźni Ustron w sobotę 22 sierpnia, zgromadziły liczną widownię żywo reagującą na popisy jeźdźców z Państwowej Stadniny Koni w Pruchnej-Ochabach. Przed zawodami pokaz ujeżdżania zaprezentował J. Cieślak na koniu Lukas, przygotowujący się do mistrzostw Polski w WKW. Następnie rozegrano konkurs skoków przez przeszkody. Pierwszy przejazd wszyscy ukończyli bezbłędnie, a po drugim podniesiono wysokość przeszkód, wyłoniono piątkę koni. Startowały one w decydującej rozgrywce — skokach przez podwyższone przeszkody na czas. Właśnie czas zdecydował o zwycięstwie M. Loski na Bostonie.

Największą atrakcją sobotnich zawodów okazał się konkurs potęgi skoku. I tu najlepszy był M. Loska na Bostonie, który wynikiem 1,6 m ustanowił rekord Ustronia.

Zawody bardzo sprawnie przeprowadzone podobały się publiczności, a fachowy komentarz spikera przybliżył wszystkim tę dyscyplinę sportu.

(WS)

Z „Czantorii” na Akademię

— rozmowa z Magdą Hudzieczek

Została pani studentką Akademii Muzycznej w Katowicach. Czy śpiewanie z Małą Czantorią pomogło w dostaniu się na studia?

Przygotowanie pana Żyły, to, że pomógł mi się rozspiewać, na pewno było bardzo pomocne. Wydaje mi się, że dzięki temu zespołowi udało mi się nabrać obycia scenicznego.

Pani kończy szkołę i rozpoczyna studia, Danuta Koenig prowadząca Ośrodek Pracy Pozaszkolnej przechodzi do pracy w UM. Czy „Mała Czantoria” będzie nadal istnieć?

Mogę tylko powiedzieć od siebie, że jeżeli dam radę, będę przyjeżdżać na próby i występy „Małej Czantorii”. Wiem, że często byliśmy zmęczeni, nie zawsze chciało się iść na próbę, a mimo wszystko zespół funkcjonował. Myślę, że i teraz potrafi przetrwać zmiany.

Co decydowało o sukcesach zespołu?

To, że pan Żyła był bardzo wymagający i sam wkładał w pracę z nami wiele wysiłku. Z rezultatów cieszyliśmy się wszyscy razem.

Co decydowało o waszym przywiązaniu do zespołu?

Opiekunowie zaszczepili w nas miłość do tej ziemi. Być może rówieśnikom wydawało się to śmieszne, lecz dla nas, dla „Małej Czantorii”, stare przyspiewki, stroje, stawały się czymś ważnym. Śpiewanie i recytowanie pozwoliło mi bliżej poznać Ziemię Cieszyńską, jej tradycje i obyczaje.

Czy śpiew może być pasją życia?

Tak, może być, lecz wymaga to systematycznej pracy i wytrwałości. Jeżeli chcemy związać swoje życie ze śpiewem, to przypuszczam, że będzie się żyć ciekawie, intensywnie, ale pamiętać trzeba o wielu poświęceniach.

Jak pani wspomina dotychczasowe występy z „Małą Czantorią”?

Jak najlepiej!

A może przybliży nam pani kolegów z zespołu?

Proszę bardzo. Wszyscy są bardzo żywi, energiczni, weseli rozspiewani. Rozśmieszają nas Maciek i Marcin — rodzyńki zespołu, spokój wprowadza flecista Przemek, Iwona i Janka to dwie wygadane siostrzyczki, a Kasia jest naszą słodką pszczołką. Agnieszka to najmniejsza kruszynka, którą wszyscy rozpieszczamy. Została jeszcze Ewa, bardzo żywa z którą świetnie mi się improwizuje. Często robimy sobie wspólne koncerty. Jedno trzeba stwierdzić: w zespole wszyscy się lubimy, niewiele jest kłótni i nieporozumień. Było to bardzo ważne w dotychczasowej działalności.

Rozmawiał: (WS)

Poziomo: 1) domena mopsa 4) ze „srebrnym” ekranem 6) dumny z ogona 8) coś nadzwyczajnego 9) owcza wełna 10) żywica pachnący kraj 11) podpórka roślin 12) duży pies bojowy 13) świątynia buddyjska 14) drzewo Kochanowskiego 15) kurtka młodzieżowa 16) dzielnica Warszawy 18) zbiera się w ratuszu 19) duńska grupa pop-rock 20) do zbierania jabłek 21) loteryjna wygrana

Pionowo: 1) młode ryby 2) pani z kleszczami 3) gaz palny 4) spec od kominów 5) strach, lęk 6) fotograficzna, komputerowa 7) w parze z nadzieją 11) do gotowania kartofli 13) niedźwiadek bambusowy 17) do łączenia metalu

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie z liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 20 bm.

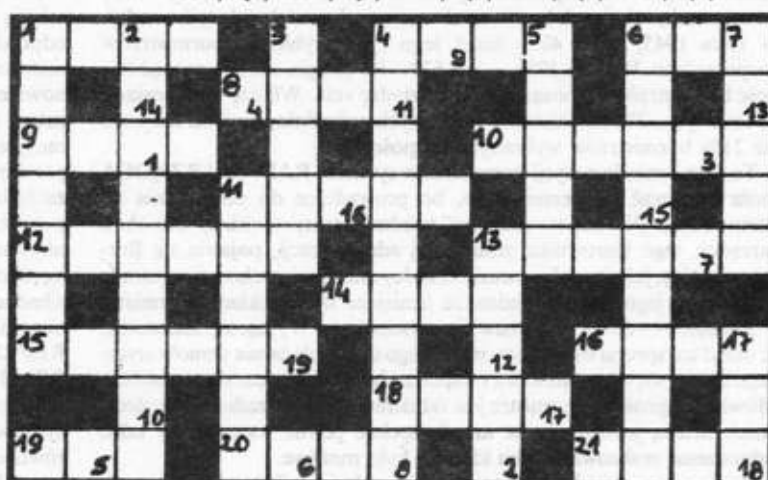
Rozwiązanie Krzyżówki nr 16

ZAWODZIE — DZIELNICA PIRAMID

Nagrodę wylosowała Halina Kozielek, oś. Cieszyńskie 4/17. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 18 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTROŃSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.08.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 10.09.1992 r.